Nr 239. Dnia 4 Listopada. Wtorek. Dnia 23 Października (4 Listopada) 1873 r

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś Ś. Karola Boromeusza B. W.
Środa: ŚŚ. Emeryka, Zacharjasza i Elżbiety.
Czwartek: Ś. Leonarda Wyz.
Piątek: Ś. Wilibalda B.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 2 | Długość dnia godzin 9 min. 23
Zachód „ „ 4 25 | Ubyło „ „ 7 32

Sobota: Gotfryda B. W.
Niedziela Ś. Teodora, *Op. N. M. P.*
Poniedziałek: Ś. Andrzeja z Awelina.
Wtorek: Ś. Marcina Biskupa.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

— Wczorajsza uroczystość *Dnia Zadusznego* od rana już przepełniła wszystkie Świątynie Pańskie pobożnymi, boć też od rana już Kapłani okryci szatami żałobnemi, wychodzili z ofiarami Mszy Świętej, odprawiając jedną po drugiej, a wszystkie za zmarłych.

Nabożeństwa przeciągnęły się ku południowi, a zakończone zostały Wielką Mszą (Summą) żałobną, w czasie której, lub po skończeniu takowej, a w niektórych Świątyniach i przed rozpoczęciem Summy, głoszonem było Słowo Boże, do tej żałobnej, smutnej lecz wzniosłej uroczystości zastosowane. Słowa te wyciskały łzy z oczu słuchaczy, boć też w żadnej Świątyni nie brakowało takich, którzyby nie uczuli obecnie braku w swojej rodzinie.

Co się działo na cmentarzu Powązkowskim, który słusznie światem umarłych nazwać można, tego pióro dokładnie opisać nie jest w stanie. Tam to wczoraj, nie świat umarłych, ale świat żyjących w całej sile zawrzał; słowo zaś Boże głoszone przez JX. Tomasza Śmiechowicza na ambonie wzniesionej tuż obok Kościoła, zgromadziło tak liczny zastęp słuchaczy, że pomimo dość obszernego miejsca, wszyscy usłyszeć go nie byli w możności. Resztę podajemy poniżej.

— Dzisiejsza uroczystość Ś-go Karola Boromeusza obchodzoną będzie Nabożeństwem Odpustowem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami, w dwóch kościołach, pod wezwaniem tego Świętego istniejących, t. j. przy ulicy Chłodnej i na Powązkach.

— Jutro o godzinie 7-mej z rana, w kościele Ś-go Jacka przy ulicy Freta, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, istniejącego tamże bractwa Pana Jezusa Konającego.

— *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.*—Podaje do powszechnej wiadomości, że dla ułatwienia odbioru należytości za Listy zastawne w dniach 19 i 20 września (1 i 2 października) r. b. wylosowanych, jak niemniej za kupony w 2-m półroczu r. b. do wypłaty przypadające, przyjmować będzie tak Listy zastawne wylosowane, jak i kupony za rewersami z księgi sznurowej wydawanemi, od dnia 29 października (10 listopada) r. b. do dnia 27 listopada (9 grudnia) r. b. codziennie wyjąwszy święta od godz. 10-ej z rana do 1-ej z południa,—a to dla wcześniejszego onych sprawdzenia.

Tak Listy zastawne, jako też kupony płatne, składane być winny obok oddzielnych deklaracyj, wyszczególniających je w porządku numerów z oznaczeniem liter, wartości i ilości sztuk. Deklaracje spisane być winny na drukach, które są przysposobione w biurze Dyrekcji Głównej i na żądanie interesantom bezpłatnie udzielane będą.

Właściciele Listów zastawnych lub kuponów na rewersach wymienieni, należności niemi objęte, o ile sprawdzenie listów lub kuponów kwestji nie nastręczy, wypłacone sobie mieć będą od włącznie dnia 3 (15) Grudnia r. b., to jest przed terminem 10 (22) grudnia r. b., w którym to dniu należności o jakich mowa, stają się wymagalnemi.

p. o. Prezesa, Generał- Lejtenant *Gieczewicz.*

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej.

Podaje do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że na odbytem w dniu 19 (31) Października r. b. publicznem siódmem losowaniu akcji Towarzystwa drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej, wylosowano następujące numera akcji:

po rsr. 1,000. Nr 681—690 i 6,271—6,280.
po rsr. 100. Nr 10,730 i 11,656.

Spłata wylosowanych akcji i wydanie akcji pożytkowych nastąpi jednocześnie z wypłatą 15 kuponu, a to poczynając od dnia 2-go stycznia 1874 r. —11,663

— *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* Na zasadzie Art. 2 Najwyżej w dniu 1 czerwca 1871 roku zatwierdzonej Uchwały Komitetu, do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl Art. 910 Kodeksu Cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniniu z dnia 15 października r. b. postanowiła:

Zawarte w testamencie ś. p. Michała Biruntowicza z dnia 12 (24) Stycznia 1872 zapisy:

a) dla Warszawskiego Towarzystwa podupadłych lekarzy, oraz wdów i sierót po nich pozostałych rsr. 150 i

b) dla Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności rsr. 150 przyjąć na warunkach w powyższym testamencie wymienionych i z zachowaniem praw osób trzecich. — Zarządzający czynnościami Rady, K. Puchalski.—Sekretarz Rady, Magnuski.

Komitet Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych.

Ma honor podać do wiadomości powszechnej, że na odbytem w d. 24 b. m. i r. posiedzeniu Komitetu, zaliczeni zostali do grona Członków honorowych pp. Bądarzewska Aniela, Biesiekierski Jan, Biesiekierski Włodzimierz, Eichhorn Ferdynand, Giedymin Ignacy, Gmina Chodaków, Gmina Kampinos, Gmina Młodzieszyn, Gmina Szymanów, Jagmin Kalikst, Jastrzębski Władysław, Kaplińska Pelagja, Karski Erazm, Karwicki Adam, Łempicki Eugenjusz, Odrywalski Leon, Ośmiałowski Emiljan, Radomyski Konstanty, Racięcki Stanisław, Rakowski Ignacy, Rogozińska Aniela, Słubicki Albin, Struve Henryk, Szuster Franciszek, Wolski Antoni, Wosiński Andrzej i Zieliński Józef.

Vice-Prezes Radca Tajny, Wieczorkowski.
Sekretarz Józefowicz.

— *g* — Dzień wczorajszy poświęcony był pamięci zmarłych. Warszawa dzisiejsza szła w odwiedziny do Warszawy wczorajszej. Życie bratało się ze śmiercią.

Atmosferę smutku czuć było w całem mieście. W harmonji z nią zostawało i niebo obciągnięte szarą płachtą chmur i posępne światło jakie ziemia brała od słońca jesiennego.

Cmentarz Powązkowski od rana do późnej nocy napełniał się tłumem. Tłum ten poważny i milczący snuł się pomiędzy grobami, to szepcząc pacierze ciche, to w smutnych tonąc refleksjach.

Nabożeństwo odprawione w miejscowym kościołku zebrało tak wielką liczbę wiernych, że ściany małej świątyńki pomieścić ich nie mogły. Po skończonem nabożeństwie przez dzień i wieczór cały, śpiewano pieśni żałobne, te pieśni, których nuta, jak kir czarny kładzie się na duszę człowieka...

Wieczorem cmentarz miljonem świateł zapłonął, groby przystroiły się smutną illuminacją śmierci, i spokojna „sypialnia zmarłych" przybrała pozór czarodziejskiej dekoracji.

Wtenczas artysta patrzący na śliczną grę świateł złocących liście czerwone i białe głazy nagrobków, zachwycał się plastycznym wdziękiem chwili i szeptał z uniesieniem: „jakie to piękne!"

A marzyciel, przed którego oczami stały tylko groby otwarte, a w około nich płaczących ludzi girlanda, wzrok wilgotny podnosił ku niebu i mówił wzdychając: „jakie to smutne!"

A poeta cieszył się zarobkiem ducha i wyobraźni, notował pilnie wrażenia dodatnie i ujemne, unosił się nad efektami kontrastu i powtarzając półgłosem pierwsze strofy poematu, który się z płodnego ziarna smutku miał urodzić, wykrzykiwał w przestankach: „jakie to poetyczne!"

A pozytywista wypadkiem w tę cichą ustroń zabłąkany wzrokiem zimnym i drwiącym, spoglądał na tłum wieszający wieńce na ramionach krzyżów i mówił do siebie na poły z gniewem, na poły z litością: „jakie to śmieszne!...."

Deszcz padający dzień cały, ustał nad wieczorem i za przejrzystą zasłoną chmur, ukazał się księżyc jak hostja biała...

I z mlecznem światłem jego, spłynął na cmentarz dziwny urok spokoju i tej rezygnacji świętej jaka z wiary się rodzi. Smutni otarli zapłakane oczy, zrozpaczeni uciszyli burzę wewnętrzną, a wątpiący poczuli, że sęp Prometeja przestaje szarpać ich serca zbolałe...

Zawierzcie! srebrzyste promienie tej gwiazdy, którą poeta „słońcem umarłych" nazywa, na duszę ludzką wpływ tajemniczy a olbrzymi wywierać umieją. Zawierzcie!—choć o tem nie powie wam ani Fizyka ani Astronomja...

Na dowód powtórzę wam słowa, jakie słyszałem lat temu kilka z ust poety jednego...

Pamiętam, noc była jesienna i jak dwie bliźnie siostry do wczorajszej podobne. Szliśmy pustym placem w milczeniu, a przed nami otoczony flotą łabędzich chmurek płynął księżyc srebrny.

Towarzysz mój przyglądał się długo błędnemu satelicie, a potem rzekł, ściskając moję rękę:

— Czy wiesz, że gdy patrzę w twarz księżycową, doznaję w duchu takiej ulgi, jak gdyby w gorączce przyłożono mi do skroni chustkę w chłodnej wodzie zmaczaną. Co więcej, gdy oczy na ten krąg biały mam obrócone, przestaję być ateuszem i wierzę w niebo, do którego niepokonana ogarnia mnie tęsknota. A to niebo jakże wówczas dziwnie przedstawia się memu duchowi! Jest to niby miejsce przy stole, biało—ale to śnieżnie i alabastrowo-biało nakrytym, na podobieństwo stołów jakie w wigilję Bożego Narodzenia zastawiają...

Wracając do obowiązków fejletonisty, oświadczam czytelnikom moim otwarcie, że o „balu dziadowskim" który ma przywilej obudzać ciekawość publiczną, nic a nic napisać nie mogę. Napróżno pytałem, śledziłem, zapuszczałem wzrok w ciemne głębie szynków i ogródków piwnych, balu dziadowskiego ani nie widziałem, ani o nim najmniejszej wiadomości powziąć nie mogłem. Krążyły jednak co do tego dwie wersje: podług jednej, podobne „bale" dziś już zgoła miejsca nie

---

Pierwsza miłość.

(Z „Małych Nowelli" Lindau'a.)

Liczni goście hrabiny porozjeżdżali się. O północy sześć tylko osób, najbliższych przyjaciół domu, pozostało w salonie.

Piękny Palamède wyrzekł ostatnie swe słowo o toaletach dzisiejszego wieczoru; René opowiedział wczorajszy pojedynek; Edmund onegdajsze polowanie. Miłość bliźniego wyczerpała już swoje kommentarze nad skandalem będącym *en vogue*, i po raz pierwszy od pół godziny, rozmowa się urwała.

Hrabina zwróciła się do swego sąsiada, milczącego Gastona.

— Panie Gastonie — rzekła — od godziny prawie śpisz z otwartemi oczyma!.... O czem pan myślisz?

Zaczepiony, który siedząc na nizkim fotelu, poprawiał machinalnie ogień na kominku, odwrócił się niedbale i z cicha odpowiedział:

— Myślę właśnie o mojej pierwszej miłości.

— Opowiedzże nam pan historję tej miłości, która dzisiaj jeszcze zmusza cię do myślenia o sobie!

Gaston zatarł chude swe dłonie, podumał krótką chwilę i rozpoczął opowiadanie:

„Podług mnie, dwie są pierwsze miłości w życiu człowieka: najpierwsza i pierwsza.

„Miałem wówczas lat dwanaście albo trzynaście. Ona była siostrą mego kolegi Jakóba. Ujrzałem ją po raz pierwszy podczas rekreacji, na dziedzińcu szkolnym, dokąd przyszła wraz z matką odwiedzić brata.

„Śnieg zalegał ziemię i bój zacięty wrzał między dwoma nieprzyjaznemi stronnictwami naszej szkoły. W chwili gdy siostra mego kolegi weszła na dziedziniec, ogromna kula śnieżna uderzyła mnie w głowę tak silnie, że upadłem bez zmysłów.

„Przyszedłszy do przytomności siedziałem na krześle w izdebce odźwiernego, a obie kobiety, matka i córka, stały przy moim boku i patrzały się na mnie z troskliwym niepokojem.

„Nazajutrz dopytywały się przez Jakóba o stan mego zdrowia, a w następną niedzielę odwiedziłem je. Nie wyrzekłem słowa, nie śmiałem podnieść oczu, lecz chętnie wskoczyłbym w ogień, by znowu ściągnąć na siebie troskliwy wzrok dziewczęcia. Wieczorem marzyłem o bohaterskich czynach, któremi mógłbym zmusić ją do podziwu.

„Bezwiedne przebudzenie miłości w sercu młodzieńca, należy jeszcze zupełnie do dziecinnego wieku. Młode serce naiwnie do poświęceń chętne, wzruszająco skromne, pełne jest zarazem nieugiętego egoizmu i próżności. Nie może jeszcze kochać, lecz pragnie już być kochanem i podziwianem. Uszczęśliwiać drugich nie jest jego celem. Jedynem szczęściem jakie zna, jest rozkoszny niepokój; jedyną potrzebą: odbierać miłość, nie dając nic w zamian.

„Taka miłość, to miłość najpierwsza. Nie zostawia ona po sobie żadnego wspomnienia.

„Lecz za to jakże pięknym i czarownym jest czas pierwszej miłości, czas w którym się daje i odbiera, kocha i jest kochanym!

„Ja zaznałem go; lecz ta która mnie wówczas darzyła niewypowiedzianem szczęściem, już mnie opuściła.

mają; podług drugiej, korporacja dziadów liczna i solidarna zakrywa je tajemnicą, którą zaledwie wzrok reportera przeniknąćby zdołał.

Której dać wiarę?... niewiem.

Wiadomości miejscowe.

= W dniu wczorajszym tysiące osób zwiedzało groby i mogiłki na cmentarzu powązkowskim.

Przepadujący od czasu do czasu deszcz nieodstraszał prawie nikogo.

Począwszy od Nalewek, lub ulicy Dzikiej literalnie trudno było przejść po chodnikach, kto zaś niechciał narazić się na ciągłe potrącanie, peregrynację swą musiał odbywać krok za krokiem, z rozpostartym parasolem nad głową.

Cały obszar Powązek jaśniał od zapalonych lampek i świeczek poustawianych tak na pomnikach jak i mogiłach, a deszcz lub woda spadająca z gałęzi co chwila gasiły płomyki,— więc ci którzy pamiętali o zmarłych, zmuszeni byli do mimowolnego może nieuszanowania cudzej własności.

Blachy pozostawione na mogiłach, stanowią zwykle jedyną wskazówkę dla pozostałej rodziny, która nieczęsto bywając na powązkach, po tym jedynie śladzie odnajdzie miejscowość, gdzie drogie popioły spoczywają.

Chcemy teraz tu mówić właśnie o tych blachach; znajdą się one jutro na cmentarzu, lecz po dwie, trzy, cztery, a nawet i po tuzinie całym na jednej mogile.

Zierano je bowiem starannie z sąsiednich mogiłek i ustawiano w kształcie parawaników przy lampkach, dla osłonięcia ich od wiatru i deszczu.

Zauważyliśmy również, że lampki niedyskretną ręką wcześniej jakby należało sprzątane były do koszyków nawet przez osoby do tego nieupoważnione. Był to jak nam się zdaje nowy rodzaj spekulacji, lampkę bowiem szklanną i trochę w niej łoju na piasek nalanego sprzedawały kobieciny na samym cmentarzu po groszy 16 lub 12.

Naturalnie lampki na grobach przez całą noc nie mogły pozostać lecz przynajmniej wypadałoby było owym sprzątaczkom, poczekać, aż łój do żywego się wypali.

Śpiewy rozlegające się przy grobach przerywało od czasu do czau lamentowanie matek odszukujących zagubione dzieci, jak również głośny płacz dzieci błąkających się pomiędzy mogiłami już o zmroku.

Kilkoro takich małych dziatek mieliśmy sposobność zatrzymać, utulić i czekając z niemi u wrót cmentarnych' powrócić zrospaczonym rodzicom.

= Pan Adolf Bogucki, znany z gorliwego zajęcia się jedwabnictwem krajowem, otrzymał w tych dniach od p. Goldfarba z Tyflisu list pisany na papierze wyrobionym z kokonów (oprzędów) jedwabniczych. Papier tego wyrobu nie pozostawia wiele do życzenia, i można mniemać, że hodowcy nasi tutejsi pomyślą również o zastosowaniu produkcji jedwabniczej i do tej gałęzi przemysłu.

= Na około Teatru letniego w ogrodzie Saskim, kopią się obecnie dość głębokie rowy w których pomieszczone zostaną dreny gliniane dla oprowadzenia wody podskórnej która Teatr ten podmywa a mianowicie scenę.

Woda odprowadzoną zostanie rurami ku ulicy Żabiej. Rury te już w ogrodzie Saskim ułożone zostały z wiosną, jak o tem w czasie właściwym donosiliśmy.

Ogólnym kierunkiem wzmiankowanej roboty zajmuje się Inżynier miasta p. Grotowski.

= Cyfra assygnat Banku Państwa, znajdujących się w obiegu z dniem 1 (13) października r. b. wynosiła 790 mil. rub. Podług obliczenia „Pet. Wied.“ Bank od początku roku powiększył ilość assygnat w obiegu o 37 mil. rub., z czego na sam wrzesień przypada 18 i pół miljonów.

= Dyrektor Towarzystwa Muzycznego ma zaszczyt oznajmić, że jutro o godzinie 7ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa, odbędzie się próba ogólna chórów z Oratorjum „Paulus;“ na którą osoby biorące udział, raczą się punktualnie zebrać.

= Jedno z większych dzieł Liszta, Koncert Es major, na fortepjan i orkiestrę, zostanie zaprodukowane na mającym się odbyć w dniu 14 b. m. Wielkim Koncercie Towarzystwa Muzycznego, i jak się dowiadujemy, w wykonaniu tego dzieła przyjmie udział pan Al. Zarzycki.

= Pan Wilhelm Hesse, tutejszy cukiernik, zrobił z cukru podobiznę całej budowy Wystawy Wiedeńskiej. Oglądać ją można wystawioną w cukierni pana Filtzer, w Ogrodzie Krasińskich znajdującej się, Dla wykonania swego dzieła pan Hesse dwukrotną odbył podróż do Wiednia. Bilet wejścia kosztuje kop. 10, z których $2\frac{1}{2}$ przeznaczonych jest na ubogich.

= Dowiadujemy się, że jedna z lepszych i najświeższych powieści p. Stefana Enault „Gabrielle de Célestange“ za kilka dni ukaże się w handlu księgarskim.

= Proszeni jesteśmy o zawiadomienie czytelników naszych, że sławna powieść angielska „Middlemarch“ przez Georgea Elliot tłomaczona już na wiele języków europejskich, pojawi się wkrótce w przekładzie pols. w „Bluszczu“.

= Wczoraj w teatrze warszawskim rozdano do nauki role z jedno-aktowej komedji p. n. „Nieszczęśliwi“.

= Już niejednokrotnie pisaliśmy, że z pewnego rodzaju zabawkami dziecinnemi, zachować trzeba należytą ostrożność. Do takich właśnie zaliczamy dziecinne pistoleciki, których mnóstwo sprzedaje się po Warszawie.

Wczoraj oto siedmioletni chłopiec probował małego pistoletu u fabrykanta waty Kraszczewskiego. Od pistonu zapaliła się wata, i gdyby nie natychmiastowy ratunek, mógłby łatwo nastąpić pożar.

= W zeszły piątek, młoda czternastoletnia starozakonna, przez pomyłkę podobno, zamiast wody, napiła się kwasu siarczanego, używanego do czyszczenia sprzętów kuchennych. – Chorą odwieziono natychmiast do szpitala.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od F. D. rs. 1 dla nędzy wyjątkowej; od Edzia P. rs. 1 dla Marjanny Weler na Solcu, z prośbą o modlitwę za zmarłych.

Wiadomości z Cesarstwa.

= Do gazety „Ruski Mir“ piszą z gubernji wołogodzkiej, że niedawno odwiedzili Ust'sysolsk dwaj turyści amerykanie, handlarz i geolog. Celem ich podróży było obejrzenie i zbadanie rzek Uchty i Piesocznoj, aby porównać tameczne źródła naftowe z północno-amerykańskiemi. Podczas swych objazdów, podług doniesień towarzyszących im przewodników, podróżni zbierali wszelkie możebne wiadomości o drogach komunikacji, istotnej liczbie bydła roboczego i rąk roboczych, rzemiosłach; rozpytywali się o nasze nieprzebyte lasy, metale i minerały, oraz o ceny targowe i ceny żywności. Oprócz tego, zdejmowali widoki fotograficzne rozmaitych miejscowości. Podług słów przewodnika, pragną oni zająć się przemysłem naftowym i parafinowym nad rzeką Uchtą, dokąd zamierzają wysłać partję przemysłową eksploatacyjną. Amerykanie dokonali rekonesans topograficzny miejscowości, za pośrednictwem instrumentów geodezyjnych. Znajdują oni możebnem i dogodnem przeprowadzić drogę z nad rzeki Uchty do miasta Ust'sysolska, (około 175 wiorst), w prostym kierunku, przez rzeki Piesoczną, Czarną i Wiszerę. (D. W.)

+ **Senior Bractwa Miłosierdzia Św. Rocha**, ma zaszczyt zaprosić Dostojnych Protektorów i Protektorki oraz obojej płci Członków Bractwa na nabożeństwo żałobne za zmarłych protektorów i protektorki oraz braci i siostry, w dniach 5 i 6 b. m., t. j. we środę i we czwartek, w kościele Ś-go Krzyża, o godz. 7-mej rano, odprawić się mające.

+ Jutro, w dniu 5tym b. m., tak jak corocznie, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój dusz zmarłych Artystów i Artystek Teatrów warszawskich, na które zaprasza się Krewnych i Przyjaciół tychż zmarłych.

+ Jutro jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. **Władysława Koćmierowskiego**, b. Urzędnika, odbędzie się żałobna Wotywa w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej o godzinie 8 rano, na którą pozostała żona, zaprasza Familją i Przyjaciół.

+ Jutro, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca, o godzinie $10\frac{1}{2}$ rano, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za ś. p. **Józefę** z Grzybowskich **Hignet**, żonę radcy stanu; na którą pozostała familja, Znajomych zaprasza.

+ Jutro, za spokój duszy ś. p. **Marka Chodyńskiego**, odprawioną zostanie Wotywa żałobna, w kościele Opieki Śgo Józefa, (wprost ulicy Królewskiej). —11653—

+ Dnia 6-go listopada, t. j. we czwartek, o godz. 10-ej rano, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Józefy **Witkowskiej**, w kościele dolnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na które Krewnych i Znajomych uprzejmie się zaprasza.

+ Ś. p. **Anna** z Boguckich **Sikorska**, żona Towarzysza Sztuki Drukarskiej, przeżywszy lat 21, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, onegdaj zakończyła życie. Pozostali w smutku: mąż wraz z córką i rodzice zmarłej, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające jutro o godzinie 2giej po południu, z kościoła Śtej Anny, na cmentarz powązkowski.

+ W dniu 2 listopada r. b., zmarł ś. p. Juljusz **Kweisser**, Radca Stanu, członek świecki konsystorza Ewangelicko - Augsburgskiego Warszawskiego i naczelnik kancellarji tegoż konsystorza, Kawaler Orderów, w wieku lat 56.

Pozostały syn z familją zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala Ewangielickiego przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania, w dniu 5-m listopada, t. j. we środę o godzinie 11-ej przed południem. —11668—

+ Ś. p. **Marja Bender** po długiej i ciężkiej słabości zakończyła doczesny swój żywot w d. 3 listopada, w wieku lat 11. Pozostali w nietulonym żalu rodzice, zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie jej zwłok z kościoła dolnego Ś-go Krzyża, w d. 6-m b. m., to jest we Czwartek o godz. 4-ej po południu.

+ Julja Anna z Pewińskich I-o voto **Niechodowicz**, II-o voto **Szczegolew**, wdowa po radcy Kollegjalnym emerytka zakończyła długie doczesne cierpienia dnia 3 Listopada r. b. przeżywszy lat 53, osierociwszy zgonem swoim jedyną córkę, która wraz z bratową zmarłej zaprasza Przyjaciół i Życzliwych na mszę św. o godz. 9 rano w kościele Narodzenia N. Marji Panny, przy ulicy Leszno i eksportację z tegoż kościoła o godz. 12 w południe w d. 5 Listopada.

+ Ś. p. Marja z Tuszewskich **Bruszewska**, we wsi Młodzieszynie, powiecie Sochaczewskim, w dniu 3-im b. m. przeniosła się do wieczności. Zbolały mąż z dwojgiem dzieci, donosi o tem Familji i Znajomym.

Kronika zagraniczna.

× Dnia 4 listopada t. j. w dzień Ś-go Huberta, patrona myśliwych, odbędą się w pobliżu Pesztu wyścigi chartów. Właściwym celem wyścigów jest porównanie wszystkich ras chartów utrzymywanych w Węgrzech i doświadczenie ich zręczności, aby następnie sztucznie podnieść chów tych zwierząt. Hr. Mikołaj Esterchazy złożył 1000 zł. a. na nagrody wyścigowe.

Jakże pięknym był świat, gdym na niego razem z nią spoglądał, – jakże błękitnem niebo, jak czystem powietrze!...

Dłoń w dłoni przebiegaliśmy z miejsca na miejsce, a wszędzie gdzie przybyliśmy, radość wybiegała na nasze spotkanie. Szliśmy dalej, śmiejąc się, skacząc, śpiewając,—pewni że wszędzie czeka nas szczęście.

Ona tak silnie uczepiła się mego ramienia, wcisnęła się tak głęboko do mojej duszy, iż sądziłem, że nigdy już utracić jej nie mogę. Myśl o możliwej rozłące nie postała ani na chwilę w mej głowie, niezasępiała mego czoła jasnego.—Tak żyłem przez długi czas. Tygodnie, miesiące, lata, mijały niespostrzeżone.

Pewnego wieczora, po dniu spędzonym weselej jeszcze niż zwykle, kochanka moja stała się nagle posępną i smutną. Straszna trwoga opanowała moje serce. Zimny dreszcz przebiegł moje ciało... Teraz dopiero wpadło mi na myśl, jak mało się nią zajmowałem, jak zbyt wiele może ufałem jej wierności i przywiązaniu. Po raz pierwszy w życiu uczułem, że moja ufność w siebie i w nią zachwiała się i z niewymowną trwogą patrzałem badawczo w jej oczy.

Wzrok jej zniechęcony odwrócił się odemnie i niedał mi żadnej odpowiedzi.

Spokój mój uleciał,—życie zmieniło się.

Niekiedy wprawdzie kochanka moja przyciskała mnie jeszcze namiętnie do swego łona, lecz słodycz jej pocałunków znikła bezpowrotnie... Niekiedy znowu odtrącała mnie od siebie i wtedy z rozpaczą w sercu spostrzegałem, że moja miłość ją nuży.

Pewnego razu, wróciwszy późną nocą do domu, zastałem izdebkę mą ciemną, zimną i pustą... Ona, radość moja, światło moje, życie moje, opuściła mnie.

Od tej chwili nędzne wiodłem życie.

Strata, którą poniósłem, gryzła mi serce.

Jedynem mojem staraniem było ukryć ją przed światem. Starałem się okazywać twarz radosną i szczęśliwą. Szukałem towarzystw wesołej młodzieży. Zwracałem nieznaną mi poprzednio troskliwość na moją powierzchowność i odzienie. Nieprzyjaciele moi utrzymują, że przez długi czas różowałem się, aby ukryć bladość mych lic. To nieprawda; – lecz wyznaję, że zużyłem dużo kosmetyków przeciwko wypadaniu włosów i kupiłem flaszkę tynktury, mającej moim siwiejącym włosom przywrócić barwę młodości.

Ta komedja nie trwała długo.

Opinja świata już mnie teraz nieobchodzi. Kochanka mnie opuściła; nikt mi jej nie zwróci. Ludzie, którzy mnie znali, poznają stratę, ktorą poniósłem po całej mej postaci.

Lecz zawsze jeszcze opłakuję utraconą,—brak mi jej wszędzie... Nic, nic na świecie całym niezdoła mi jej zastąpić!... Wszystko co tylko posiadam, całą radość i szczęście całe, jakie mi przeznaczenie w przyszłości gotuje, oddałbym z rozkoszą, aby raz jeden jeszcze módz ją nazwać swoją, aby raz jeszcze jeden przeżyć owe piękne acz krótkie chwile, podczas których jedynie byłem prawdziwie szczęśliwym“...

Gaston zamilkł i wzrok swoj zamglony łzami wlepił w gasnący ogień kominka.

„Jakże się nazywała ta cudowna istota? zapytała hrabina.

„Młodość!“ odrzekł Gaston, nieodrywając oczu od ognia.

Przegląd Polityczny.

Uporczywość zamiarów royalistowskich najlepiej przejawia się w propozycji: aby ustanowić regencję w osobie ks. Joinville. Propozycja ta, jak wczorajszy telegraf doniósł, upaść musiała na skutek oświadczenia przyjaciół książąt orleańskich, podyktowanego przez uczucie delikatności dla Chamborda. Książęta w żadną kombinację niezależną od b. pretendenta frohsdorfskiego nie wejdą. Przypominamy, że w postanowieniu takiem nie ma nic trwałego, niezmiennego. Pathos, nieunikniony w stosunkach, jakie się ustaliły od 5 sierpnia, zniknie wraz z samemi stosunkami, które interes zawiązał i interes rozwiązać potrafi. Jeżeli Chambord stanowczo już nie będzie, to nie książęta orleańscy, ale legitymiści ze sceny politycznej zniknąć będą musieli; cała ich przyszłość tylko w przymierzu ze stronnictwem orleańskiem. Przyjaciele Chamborba powoli w stronnictwie tem tonąć będą dopóki nie utworzą jednych wspólnych kadrów monarchicznych. List Chamborda bynajmniej nie zakończył kampanji, sprowadził ją tylko na inną linję strategiczną. Z biegiem czasu położenie royalistów stawać się będzie coraz trudniejszem. Wybory republikańskie nic nieznaczące w chwili stanowczego działania jak było 12 października będą miały wielką wagę, gdy kolejno następując podmyją dotychczasową większość. Royaliści mogą jeszcze robić swoje, ale muszą robić prędko — aby ich opinja publiczna Francji nie wyprzedziła u mety. Można jednak przypuścić, że ludzie co już tak daleko zaawanturowali się — postawieni pomiędzy opinją, która ich nienawidzi, a siłą którą mają w swym ręku, wybiorą tę ostatnią, i odważą się na rozwiązanie nielegalne, wtedy gdy już legalne stanie się niemożebnem.

Marszałek Mac-Mahon jak dał dotychczas wszystko ze sobą robić tak i teraz trudności rojalistom stawiać nie będzie. Szlachetna powściągliwość, książąt Orleańskich ułatwia mu odmowę tytułu namiestnika czy regenta. Marszałek jednak pod dzisiejszym tytułem prezydenta będzie właściwie tylko namiestnikiem nieistniejącego króla. Nie inny był charakter dotychczasowych jego rządów. Wierzyć w republikanizm marszałka niepodobna. Będzie więc marszałek i nadal monarchicznym prezydentem rzeczypospolitej; dobrze z tem będzie wszystkim rojalistom: republikanie zaś będą musieli przystać na przedłużenie władzy jako na złe nieuniknione. Pomimo wzrostu nadziei republikańskich po ostatnim liście Chamborda, wątpić należy, aby poważniejsze umysły tego stronnictwa, mogły nateraz marzyć o konstytuowaniu rzeczypospolitej, o nadaniu jej choćby tylko republikańskiego prezydenta.

Marszałek nie przyjmie ani namiestnictwa, ani regencji, ani dyktatury, bo w prezydenturze znajduje wszystko, czego potrzeba rojalistom, a inne formy władzy drażniąc tylko opinją nie znalazłyby nawet większości w zgromadzeniu. Pozostanie jego nadal u steru rządów przedstawia się jako konieczność nie tylko dla republikanów, dla rojalistów ale i dla niego samego. To co marszałek mówi o nowych podstawach stosuje się tylko do rozszerzenia mu atrybucji bez legalnego uznania tendencji monarchicznych lub dyktatorjalnych. Bardzo być może iż teraz rząd pana Broglie podniesie projekt konstytucyjny pana Thiersa i przedstawi go pod uchwałę z wyjątkiem artykułu I ustanowiającego rzeczpospolitą. W pozostałych artykułach projekt wygląda jak arsenał konserwatywny. Jest w nim i ograniczone prawo wyborcze i Izba druga dwa bardzo dogodne narzędzia do działań monarchicznych.

W położeniu zatem ogólnem, jak się nam ono przedstawia, nie wielkie zajdą zmiany: pod firmą rzeczypospolitej prowadzone będą interesa monarchji. W obawie republikanizmu odświeżającego się ciągle i wzmagającego przez nowe wybory, rojaliści postarają się ukuć przeciwko niemu skuteczniejszą niż dzisiejsza broń legalna. Z pomocą tej broni trzymać się będą ciągle na stanowisku, usiłując rozmaitemi środkami, praktykowanemi już teraz za czasów „fuzji"— przejednywać do siebie jak największą liczbę tych republikanów białych, których nie brak ani w odłamie Kaź. Pèries, ani w lewym środku, pod Sayem. W tymczasowości w stanie działań utajonych wytrwa rojalizm tylko do chwili, w której książęta orleańscy bez nieprzyzwoitości będą mogli poszukać w pośrodku siebie kandydata do tronu. Wtedy nastąpi druga edycja intrygi, poczętej w dniu 5 sierpnia, na skutek zgody frohsdorfskiej. Będziemy mieli takie same zabiegi, nadzieje i trwogi, takie same gonienie za sprzymierzeńcami, takie same frazesy o dobru Francji. Ostateczne działanie łatwiejszem będzie niż teraz, bo książęta orleańscy dadzą Francji z góry to wszystko, co się jej nowożytnem prawem nazywa i monarchja nie wywoła już w opinji takich objawów, jakieśmy obecnie widzieli. Robota monarchiczna, rozpoczęta w lutym 1872 r. skończy się dopiero wraz z usiłowaniami osadzenia Orleanów na tronie. Dopiero niepowodzenie tego ostatecznego aktu—rozbije stanowczo i idee i stronnictwa i kandydatury monarchiczne. Na widowni przyszłej pozostaną trzej tylko zapaśnicy: Komuna, Rzeczpospolita i Trzecie Cesarstwo.

Proces Bazaina.

Posiedzenie Sądu w Trianon d. 28 i 29 października.

Zeznania świadków odnoszą się do poselstw i doniesień wymienianych pomiędzy Metz a rządem cesarskim, cesarzem, następnie zaś rządem obrony narodowej. Dyrektor stacji telegraficznej w Metz, *Vasselais*, wyjaśnia, że od godziny 1½ dnia 19 sierpnia, wszelkie połączenie z Francją zerwanem zostało.

Świadkowie *Briey* i *Fissabre* nosili depesze z Verdun do Metz, zachowane je mieli w butach. Dwukrotnie aresztowani za każdym razem gdy przechodzili linje pruskie umieli się na wolność wydobyć. Z powrotem marszałek dał im dla cesarza sprawozdanie o bitwach pod Metz. Strażnik leśny *Scallabrino*, oddał 18go z rana depeszę otrzymaną w Verdun w sztabie Canroberta. Dotarł później do B., ale marszałek nie udzielił mu żadnego zlecenia. Świadek powróciwszy z pod Metz d. 23 sierpnia powtórnie przebijał się przez prusaków z nową depeszą, ale doszedł tylko do Ars nad Mozellą. Czwarty świadek strażnik leśny *Guillomin*, d. 20 sierpnia przyniósł Baz. depeszę od generalnego intendenta Wolffa. Baz. odczytawszy ją zawołał: „Za późno!" Wolff zapytywał *B.* dokąd ma zapasy wysłać, do Metz, czy do Thionville?

Treval, intendent, d. 17 sierpnia wysłany był przez marszałka dla porobienia zakupów koło Montmedy. Świadek mniema, że marszałek zamierzał maszerować w tym kierunku. W powrocie do Thionville towarzyszyli T. komendant Magnan i doktor naczelny Larrieu.

Do Metz już dostać się nie było można. Nagromadzone w Montmedy 15,000,000 racji wpadło w ręce prusaków.

Prival wiedział o powyższym zamiarze Baz., ale nie wspominał o nim w Châlons. Zeznania intendentów generalnych *Wolffa* i *Uhricha*, nie przedstawiają punktów wybitniejszych.

Na posiedzeniu 28 października dowiedziano się, że Régnier, znany pośrednik bonapartystowski w intrygach Baz. nie stawi się w sądzie, i że z obawy kary opuścił już nawet Francję. Stawia on ks. Aumale warunki pod jakiemi gotów byłby powrócić, warunki niedorzeczne i prezydujący wydał przeciwko niemu rozkaz uwięzienia. Régnier prawdopodobnie oskarżonym będzie o wyjawienie przed Niemcami braku żywności w Metz.

Tissier, *D'Aubanel*, *Reboul*, słuchani są względem wiadomej depeszy Mac-Mahona z 22go sierpnia. Reboul zeznaje, że wyprawił z Montmedy czterech posłańców do Metz z depeszą Mac-Mahona. Dwóch dostało się do Thionville d. 23 sierpnia. Taką samą depeszę powierzono do dalszego przesłania komendantom w Longuyon i Verdun. Inspektor drogi żelaznej, *Thomas*, wysłał przez pannę Leonard cyfrowaną depeszę Mac-Mahona. Odebrał ją komendant w Longuyon. W depeszy przykazano wiadomość podaną wyprawić przez 4 posłańców do Metz. Wszystkich tych posłańców wszakże pochwytali Prusacy. Wysłano także depeszę z Montmedy. Posłańcy mogli z nią wyruszyć 23 nie wcześniej. Bazaine w tem miejscu objaśnia, że nie była to żadna inna depesza, tylko ta o której mowa, pisana cyframi, bo on żadnej innej nie odebrał.

Prezydujący zarzuca świadkowi więcej niż pomyłkę, bo zupełne zmyślenie w porównaniu z zeznaniami złożonemi w śledztwie. Świadka zatrzymano jeszcze do rozporządzenia sądu.

Z pomiędzy innych świadków wysyłanych do Metz, *Renon*, z powołania literat, zeznał pierwszego dnia rozpraw, iż na drodze do Metz 20 sierpnia, nie spotkał był ani jednego żołnierza pruskiego.

Serota prokuratora w Rethel zawiadomił porucznik marynarki Nogues, że jedzie w poselstwie do Metz. Było to 22 sierpnia, Noques pokazał Serotowi list cesarzowej do Bourbakiego lub jego żony. Na razie dał jeszcze Serot od siebie trzy listy polecające, ale później rozmyślił się i zatelegrafował do ministra wojny. Minister odpowiedział że Nogues niema żadnej missji; Serot zaraz też wydał rozkaz aresztowania go, rozkaz wypełniono dopiero 25-go, znaleziono przy Nogues'ie pomieniony list Bourbakiego, oraz glejt wystawiony przez pułkownika Stoffla, w d. 24 sierpnia Nogues twierdził że wraca z Carignan, gdzie się widział z komendantem Magnau; polecenia otrzymanego nie spełnił, bo nie mógł się dostać do Metz. Wypuszczono Nogues'a, bo za niego zaręczyli Lauriston i Duperret, a ks. Murat uznał list cesarzowej za autentyczny.

Nogues d. 21 sierpnia, powołanym został do Tuilleries. Zamierzono go wysłać do B. z zapytaniem dokąd skierować zapasy dla armji. W Carignan d. 23 zobaczył się N. z Magnanem, tam dowiedział się o przecięciu komunikacji i d. 24 powrócił do armji Mac-Mahona. Aresztowano go dwukrotnie. W liście do Bourbakiego znajdowała się tylko prosta rekomendacya. W Carignan wiedziano już 23-go, że Mac-Mahon maszeruje na północ. Świadek słyszał to już na dworcu drogi żelaznej i to tylko Magnanowi powiedział. *Komisarz rządowy* zwraca uwagę na zeznanie świadka w śledztwie. Według tego zeznania Magnan powiedział Nogues'owi iż Mac-Mahon ma być 27-go w Stenay. Jest to data oznaczona w wiadomej depeszy Mac-Mahona. Nogues twierdzi obecnie, iż oznaczenie daty nastąpiło dopiero po obejrzeniu miejscowości na mappie. Magnan powiedział tylko jeszcze Nogues'owi, że bez armji posiłkowej Baz. nie wydostanie się z Metz. Mimo zaprzeczenia prokuratora Serot, Nogues obstaje przytem, iż list pisany był do Bazaina nie do Bourbakiego, ani też jego żony. Listu tego niema; zatrzymał go przy sobie książę Murat. Serot nie pokazał go był wcale Cesarzowi. Nogues w końcu przyznaje możliwość posiadania przez siebie listu do Bourbakiego, niezależnie od listu, o którym mowa. Cesarzowa wszakże dała mu list i do Bazaina. Był to mały świstek w języku hiszpańskim. Świadek słyszał od jednego z oficerów więzionych w Niemczech, że p. Beaumont schował go sobie na pamiątkę. Zapytany o dalsze wyjaśnienia, Nogues miesza się i daje odpowiedzi bardzo zagmatwane.

Vasseur d. 23 sierpnia nie wiedział jeszcze nic pewnego o pochodzie Mac-Mahona na północ; zawiadomił go o nim dopiero pułkownik Claperon w d. 26-m t. m. Świadek zostawał do 12 września w Montmedy u komendanta Magnan ale nic pewnego nie wie o jego usiłowaniach w celu przesłania depeszy Bazainowi. Raz tylko Magnan, wyprawiał depeszę w papierosie. Vasseur sam od siebie dawał pieniądze Lagnorowi i innym posłańcom. *Prezydujący* przypomina świadkowi, że w śledztwie wypierał się nawet znajomości z Lagnorem. Świadek udziela niezrozumiałą odpowiedź i wychodzi z sali sądowej.

D. 29 b. m. prezydujący w imieniu sądu, dziękuje strażnikom leśnym Fissabre, Scalabrino i Guillomin za odwagę jakiej dowiedli, przenosząc korrespondencje do Metz. Wprowadzają komendanta a dziś podpułkownika *Magnan*. D. 17 sierpnia Baz. wysłał Magnana do cesarza z żądaniem zastąpienia Jarrasa przez Cisseya. W powrocie do Metz świadek napotkał liczne bardzo przeszkody i opisuje je teraz szeroce i długo. Zeznania jego sprawiają ogólnie dobre wrażenie. Magnan powołuje się na swoje epolety wywalczone w armji Loary. Nie mogąc do Metz powrócić, wysyłał posłańców, ale żaden z nich przez linje nieprzyjacielskie przedrzeć się nie mógł.

Z pomiędzy innych świadków słuchanych d. 29-go b. m. najbardziej zajmujące zeznania złożył kupiec Flahaut z Longuyon. Komendant Montmédy, Tarma dał mu d. 27 sierpnia depeszę cyfrowaną do Bazaina. Znajdowała się ona w pigułcee kauczykowej, który Flahaut połknął. Niemcy kilkakrotnie go zatrzymywali, ostatecznie jednak Flahaut dotarł szczęśliwie do Ban St. Martin, gdzie znajdował się Bazaine. Świadek nie mógł bezzwłocznie depeszy doręczyć. Kto inny już przedtem złożył taką samą depeszę marszałkowi. Po pewnym czasie Flahaut oddał depeszę swoją pewnemu kapitanowi szaserów; ten jednak nie uważał za stosowne zanieść ją Baz. i spalił ją.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

D. 1 b. m. rada ministrów w Wersalu postanowiła popierać przedłużenie władzy M. Mahonowi. Ks. Broglie odczytał projekt odezwy którą prezydent ma zagaić rozpoczynające się jutro posiedzenia reprezentacji. Treści tej odezwy nie znamy. W gabinecie zmiany wkrótce nastąpią. Oprócz pp. de la Bouillerie i Gruval wystąpi jeszcze i niefortunny p. Beulé. Opinja przeznacza im na następców: Raula Duval, Audiffret-Pasquiera i Goularda. Oprócz regentury ks. Joinville zaprojektowano jeszcze w obozie royalistów dyktaturę. Oddanoby ją Mac Mahonowi lub ks. Aumale. Są to marzenia bez podstaw. Magne, minister skarbu wypracował już sprawozdanie, w którem na rok 1874 znajduje się 18 miljonów przewyżki w dochodach. Stronnictwa się kłócą, a skarb nie ubożeje.

W Hiszpanji trochę się scena ożywia. Loma w Nawarze zajął Irun nad samą granicą północną, zasilił Oyarzen i zmusił D. Carlosa do opuszczenia stanowisk pod Estella. „Karol VII" stara się przejednać dla swej sprawy starego Cabrerę. Telegram karlistowski zaręcza że układy są już blizkie, Mariones maszeruje ku Alawie na południe. Widoczny jest zamiar wzięcia karlistów we dwa ognie. W Kartagenie Contrerasa posądzono o zdradę i nadużycia i strącono z presydium junty. Zamianowany następcą Delvalso po kilku dniach doczekał się takiego samego losu. Teraz władza znajduje się w rękach Galveza, który przy wybuchu demagogicznym w lipcu stał już na czele. Oblegającym przybyło 5,000 posiłków. Eskadra republikańska strzeże portu.— „Correspondencia" występuje z zaprzeczeniem przeciwko pogłosce o

podróży Figuerasa, za granicę, w celach rządowych, Castelar jest nieco cierpiącym.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, d. 4 listopada, godz. 12 m. 30.

Paryż 3-go. „J. Officiel“ ogłasza sprawozdanie Magne'a o budżecie 1874-go roku, które przypomina środki użyte w celu spłacenia kosztów wojennych wynoszących 8,739 miljonów, prostuje budżet poddany pod rozpoznanie zgromadzenia i przedstawiający deficyt 178 miljonów, które będą pokryte przez nowe podatki, powiększenie podatków dawnych i zredukowanie budżetów ministerjalnych. Osiągnięta nawet będzie przewyżka 16 miljonów dochodów. Podatki te będą czasowe. Budżet na rok 1875 wyanszlagowany na 2,624 miljonów.

Wiedeń 3-go. (Konstantynopol 3-go).— Między Austrją i Turcją panuje znowu zupełne porozumienie Porta udzieliła amnestję wychodźcom bośnijskim i zobowiązała się usunąć przyczyny innych nieporozumień.

Wiedeń 3-go. — „Montagsrevue“ stwierdza półurzędowie, że starcie między Turcją i Austrją, zupełnie załatwione. Porta potępiła formalnie przyczynę sporu, i oświadczyła gotowość dyplomatyczego zadośyć uczynienia. Mowa tronowa i otwarcie Rady państwa, nastąpi 5-go.

Wiedeń 3-go. (Konstantynopol). Dalsze zadośćuczynienie Porty względem Austrji ma zależeć na wydaniu piśmiennej noty, w której Porta żałuje ogłoszenia memorjału i usprawiedliwia się koniecznością obrony przeciwko napaściom prassy. Spodziewana jest zmiana polityki rządowej w Bosnji. Spór uważany jest za obustronnie załatwiony.

Wiedeń 3-go (Belgrad). Dziennik urzędowy ogłasza własnoręczny list księcia, który przyjmuje dymissję całego gabinetu. Skład nowego gabinetu następujący: Mlarinovic prezesem ministrów i ministrem spraw zagranicznych, senator Lenics—sprawiedliwości; adwokat Zumic,—spraw wewnętrznych, Magasinovics,—komunikacji; — Mijatovits zatrzymuje tekę finansów; reprezentant Serbji w Konstantynopolu, Christics—ministrem wyznań i oświaty.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Halka**. Jutro: **Poskromienie Złośnicy**, po cenach Teatru Rozmaitości.

TEATR ROZMAITOŚCI

Dziś: **Broń niewieścia — Przezorna Mama.**

— Dziś rano ciepła stopni 8,6R.; w południe 14,6. Wysokość barometru 748 mm. (opada).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 4 Listopada 1873 roku.

Półimperjały Ros. 6 kop. 12
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 62
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 11¼
Austrjackie floreny w bilet. k. 60

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.) . .	—	—	94	5
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100 . .	94	35	92	80
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100 . .	93	10	92	25
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	92	55	88	45
Listy Zastawne miasta Warszawy. . . .	88	75	78	60
Listy Likwidacyjne rs. 100	78	90	—	—
Obligi Tow.-Kredyt. Ziemskiego . . .	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej. . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	96	50	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . . (	158	25		—
„ „ „ „ ostempl. . . (				—
„ „ „ „ z r. 1866. . . (	155	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . (		—	93	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	94	25	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej . .	72	50	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej . .	142	50	112	50
Akcje Drogi żel. War.-Terespolskiej	113	—	—	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 . .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	—		124	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	125		—	—
Akcje kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej .	102	50		—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—	105	20
5% Listy zastawne rossyjskie	105	50		

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 146⅔
Od Likwidacyjnych kop. 170
Od Listów Zastawnych nowych kop. 183⅓
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 45 15/16
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 110 k. 85 rs. 110 k. 55
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 42 rs. 7 k. 40
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 88 k. 87½ rs. — k. —
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 97 k. 5 sr. — k. —.
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. 93 żądano —.

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Dnia 3 listopada, płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smol. rsr. 8 ordyn. od rs. — k. — do rsr. — kop. —; pstra i dobra rsr. 9 kop. 10 do rs. 8 kop. 55 wyborowa rsr. 8 kop. 95 do rsr. 9 kop. —; żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 kop. 10 do rs. 5 kop. 70; jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs. 4 k. 50, do rs. 4 kop. —; owsa rsr. 3 kop. — do rsr. 3 kop. 15; groch polny rs. — kop. — do rs. — kop. —; kartofle rs. 1 kop. 80 do rs. 2 kop. 10; siana od k. do kop. 40; słoma od kop. 22½ do kop. 25 za pud.

— **Okowitę** płacono — dnia 3 listopada hurtową składniczą za garniec od kop. 201½ — 202 Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 204—206.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 0 cali 11.

Redaktor Herman Benni.

Wydawca Gustaw Gebethner.

(Patrz Dodatek).

W drukarni „Kurjera Warszawski“ — Plac Teatralny Nr 573c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 239.

Dnia 4 Listopada 1873 roku. *Wtorek.* *Dnia 23 Października (4 Listopada) 1873 roku.*

KSIĘGARNIA
J. I. OKOŃSKIEGO

przy ulicy Miodowej,

otrzymała następujące nowości:

Buckle H. T. Historja cywilizacji w Anglji, przełożył Wł. Zawadzki wydanie 2-gie, 2 zeszyty rs. 3 kop. 60.— **Groby rodziny Tyszkiewiczów** opisał Eust. Tyszkiewicz rs. 6.— **Beauvoir Hr.** Podróż naokoło świata 3 zeszyty rs. 1 kop. 50.— **Ksiądz Józef Felczar,** Życie duchowne czyli doskonałość chrześcijańska rs. 1 kop. 80.— **Bykowski**, Skarby Prababki 2 zaszyty rs. 1 kop. 50.— **Kronika Marcina Galla** przełożona przez Z. Komarnickiego rs. 1 kop. 20.— **Kraszewski,** Sieroce dole rs. 1 k. 35. **Zbigniew** Rocznica powieść rs. 1. Powyższa Księgarnia przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzieła i pisma wychodzące perjodyczne w kraju i zagranicą, żądającym odsyła do mieszkania bez dopłaty, a na prowincją i do Cesarstwa pocztą wyprawia z doliczeniem kosztów pocztowych. Dzieła objęte wszelkiemi katalogami dostarcza po cenach przystępnych niewyłączając i tych których cena **zniżoną została.**

— 11557 — 1—1

Nakładem Księgarni

GEBETHNERA I WOLFFA

wyszedł z druku i sprzedaje się w znaczniejszych Księgarniach miejscowych i na prowincji

KATECHIZM

Rzymsko-Katolicki

przystępnym sposobem wyłożony

przez

Ks. Gracjana Rzewuskiego

Kanonika Katedry Płockiej: Regensa i Profesora Seminarjum Płockiego,

Wydanie drugie,

poprawione i znacznie powiększone.

Cena 25 kop. z przesyłką 30 kop.

— 11490 — 1—6

W Księgarni i Składzie Nut

MAURYCEGO ORGELBRANDA

naprzeciw posągu Kopernika, przyjmuje się

Prenumerata

na wszystkie pisma perjodyczne w kraju i za granicą wychodzące; oraz na **dzieła poszytami lub tomami wydawane, bez wyjątku gdzie i przez kogo ogłaszane. Katologi bezpłatne.** 18—22 —4621 —

Wyszedł z druku tom V-ty

PISM
KAZIMIERZA BRODZIŃSKIEGO,

wydanie zupełne, poprawne i dopełnione z nieogłoszonych rękopismów, staraniem

J. I. Kraszewskiego,

zawierający Prozę, Literaturę Polską 1822 - 1823. Cena prenumeracyjna na 8 tomów rs. 8, z przesyłką rs. 10 w pięknej oprawie rs. 11 kop. 20, z przesyłką rs. 10 kop. 20.

3—6 **Skład Główny u Gebethnera i Wolffa.** — 11,086 —

Kalendarz Popularno-naukowy i informacyjny z rycinąmi na r. 1874.

Nakładem Księgarni i Litografji J. Zinberga Krakowskie Przedmieście Nr 418 (21) wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich Księgarniach, cena kop. 20. Zawiera oprócz powiastek poezji, artykuły naukowe jak Gromy, Grad i t. p. przez Strojnowskiego. W części zaś informacyjnej jarmarki, biegi i taksa kolei żelaznych tak w Królestwie jak i w Cesarstwie, przepisy pocztowe, stemplowe, zamiany miar i wag dawno polskich na ruskie i nawzajem. oraz Urzędników Sądowych. Kalendarzyk kieszonkowy na r. 1874, cena 3 k. za sto sztuk rs. 1 kop. 50. — 11531 — 1—6

Rada miejska Warszawska Dobroczynnosci Publicznej.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 31 Października (12 Listopada) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się przed Radą Miejską licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, a następnie przez głośny przetarg, na sześcio-letnie wydzierżawienie, to jest od dnia 1 Stycznia 1874 roku do d. 1 Stycznia 1880 roku, części folwarku Ś-to-Krzyzkiego do Szpitala Dzieciątka Jezus należącej, a mianowicie:

1. Zabudowań folwarcznych z ogrodem dzikim, poczynając od summy rubli sr. 620 rocznie.

2. Ogrodu owocowego i warzywnego z domkiem mieszkalnym i innemi zabudowaniami, poczynając od summy rs. 471 kop. 35.

3. Lodowni murowanej znajdującej się na tymże folwarku, poczynając od summy rs. 650.

Gruntu ornego morgów 9, prętów 8,25, poczynając od summy rs. 153 rocznie.

Wadjum ustanawia się w stosunku $^1/_5$ części summy oznaczonej, jako czynsz roczny.

Nie życzący przyjmować udziału w głośnym przetargu, mogą przesłać w dzień naznaczony do odbycia licytacji, zapieczętowane deklaracje, z dołączeniem wadjum z nadpisem, że takowa ma być otwartą po odbyciu głośnego przetargu.

Jeśliby się okazało, że oferta podana w jednej z rzeczonych deklaracji, jest wyższą od postąpionej na głośnym przetargu, to podający takową deklarację, będzie uważany za utrzymującego się plus licytanta.

Inne warunki licytacyjne są do przejrzeniu w Kancellarji Rady Miejskiej, każdodziennie w godzinach biurowych.

Warszawa, 12 (24) Października 1873 roku.

Wzór deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Rady Miejskiej Dobroczynności Publicznej z dnia 12 (24) Października, składam niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść w sześcio-letnią dziarżawę, to jest od 1 Stycznia 1874 roku, po tęż datę 1880 r., część folwarku Ś-to-Krzyzkiego do Szpitala Dzieciątka Jezus neleżącą, a mianowicie:

Za opłatą po rs. . . kop. . . . rocznie (wypisać literami i cyframi), poddając się warunkom licytacyjnym.

Wadjnm w ilości rs. . . . kop. . . , dołączam.

Mieszkam . . . pisałem dnia . . 1873 r.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

3 3 Zarządzający czynnościami Rady **K. Puchalski.**

— 11,367 —

Sekretarz Rady, **J. Magnuski,**

Księgarnia **Gebethnera i Wolffa** otrzymała na **skład główny** dzieło pod tyt.:

O stosunku grużlicy i suchot płucnych do zapalenia

rozprawa konkursowa

Dra Teodora Heringa

uwieńczona nagrodą przez Warsz. Tow. Lekarskie,

z 6-ma litografowanemi tablicami. Cena rs. 1 kop. 80, z przesyłą rs. 2, do nabycia w znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych. 2—3 — 11,491

Księgarnia i Skład Nut
ADOLFA KOWALSKIEGO,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 39.

Posiada znaczny asortyment **Książek,** oraz **Skład Nut, Atlasów, Globusów, Kart jeograficznych i Strun włoskich.** Przyjmuje **Prenumeratę na wszystkie Pisma perjodyczne krajowe i zagraniczne**

Ekspedjuje na prowincję odwrotną pocztą.

—11,280—4—10

Nakładem Księgarni i Składu Muzycznego

pod firmą:

JÓZEFA ZAWADZKIEGO

w WILNIE,

wyszły następne nowe ulubione tańce:

W. Ebanna, Dyr. Wil. Ork.

1. Les Clochettes d'amour Polka p. le Piano kop. 30.
2. „Ostro“ Mazur p. le Piano, kop. 20.
3. Jäger Polka p. le Piano, kop. 30.
4. Mazur in D. p. le Piano, kop. 20.
5. Vite Vite Polka p. le Piano, kop. 20.

w Warszawie na Składzie w Księgarni Michała Glücksberga.

—11,351—3—3

Nakładem Tygodnika

PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEGO

wyszła broszura p. J. Jeleńskiego, pod tyt:

Pomoc własna Klas niezamożnych.

Nabyć można we wszystkich księgarniach i w redakcji Tygodnika Przemysłowo-Hadlowego, Krakowskie-Przedmieście Nr 71.

Cena kop. 15.

—11349—3—3

OBWIESZCZENIE.

Ruchomości należące do spadku po Franciszku Grymowskim: garnitur mebli mahoniowych, serwantka, biórko, fortepian, stolik mahoniowe; łóżka, szafy, stolik, kredens—jesionowe; lustra, żerandol, zegar, obrazy, lanszafty, garderoba, elki amerykańskie, bielizna, naczynia kuchenne, przedmioty kredensowe, powóz jednokonny, wóz, dwie uprzęże na konie, płaszcz szaraczkowy dla stangreta, i t. p. objekty, tudzież koń kasztanowaty, wałach; sprzedane zostaną przez publiczną licytację, w domu pod N. 2233 przy ulicy Pokornej, w d. 25 października (6 listopada) r. b., poczynając od godz. 10 z rana, a to na żądanie sukcessorów pełnoletnich i z mocy rezolucji JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie, do N. 10178 wydanej. **L. Wichrowski**, Rejent.

—11498—

W d. 25 października (6 listopada) r. b. i dni następnych, zawsze od godz. 9-tej z rana sprzedawać się będą w domu pod N. 740 tu w Warszawie, przy ulicy Rymarskiej, z upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Warszawskiego z d. 23 Października 3 listopada r. b. Nr 10,698 ruchomości spadkowe po niegdy Aleksandrze Piaseckim pozostałe, spisem Inwentarza przezemnie sporządzonym objęte. a mianowicie meble, garderoba i t. p.

Ludwik **Rutkiewicz,** Rejent.

—11,654 1 1

WÓD MINERALNYCH

na syfony i butelki, oraz gazowych na szklanki, oprócz istniejących składów, dostać można stale przez całą zimę, w nowo otwartym i specjalnie do tego urządzonym sklepie na ulicy Niecałej, w domu Towarzystwa Lekarskiego Nr 7. **W. Karpiński,**

—11,526—2—10 Magister Farmacji.

Ostrzeżenie.

Ponieważ w magazynach, gdzie buljon mój sprzedaje się, są i inne buljony w podobne ulane formy i niedoświadczonym za mój buljon niższego gatunku są sprzedawane.

Uprzedzam przeto Publiczność, łaskawem darzącą mnie zaufaniem, że **nizkich** gatunków wcale nie wyrabiam i że każda **tabliczka i słoik prawdziwego mojego Bulionu,** opatrzone są zawsze w moją własną etykietę, z mojem nazwiskiem i firmą mojej Fabryki w Pinedze.

Władysław Kleczkowski.

6—10—10,168—

RUBLI 3,00,0

potrzebne jest na 1 numer hipoteki domu, na procent umiarkowany. Wiadomość przy ul. Grzybowskiej, Nr 24, w sklepie pieczywa.

11,673—1—1



Kapitały 15,000, 3,000 i 2,250 Rubli sr., są zaraz do wypożyczenia na hypoteki domów murowanych, na mały procent. Wiadomość pod Nrem 21 nowym, ulica Leszno, na 2-giem piętrze od frontu, Nr 14-ty lokalu, zastać można od godziny 1-szej do 3-ej.

11,656 1 3

We wszystkich Sklepach Stowarzyszenia

„Merkury“

znajdują się świeżo nadesłane

POWIDŁA,

zaś w Sklepach: przy ulicy Podwale i przy ulicy Marszałkowskiej,

Arak Zagraniczny

najlepszego gatunku. Każda butelka pieczętowana jest przez Zarząd Komory, w dowód, że Arak ten jest bez żadnej przymieszki.

—11389—2—0

Do sprzedania lub zamiany na summę hypoteczną, dobrze lokowaną domu w Warszawie

Kolonja czynszowa,

25 i pół dzies. (51 morgowa), w leśnem położeniu, suchem i zdrowem, gruncie dobrym, godzinę od Warszawy drogą Terespolską; znajdują się zabudowania gospodarskie: dwa domy mieszkalne, z których jeden murowany wygodny, drugi drewniany, oba w bardzo dobrym stanie, ogród owocowy i warzywny zregulowany, dobrze ogrodzony, w nim Sadzawka, wiele drzew owocowych, są i Morwowe, Szkółka owocowa.—1½ wiorsty od m. powiatowego szosą, a do stacji kolei żelaznej szosą, wiorst 2. Tej kolonji służy prawo paszenia bydła i zbierki drzewa na przyległych dużych dobrach. Cena ostateczna z inwentarzem żywym i martwym Rubli 4,800. Bliższa wiadomość w Redakcji lub u P. Puzyńskiego, pomocnika Rządcy Hotelu Saskiego, a na prowincji, u Zawiadowcy stacji drogi żelaznej Torespolskiej Mińsk.

—11,[illegible]63 -5- 6

Do sprzedania:

Salopa piżmowcowa świeża rypsem wełniannym kryta za rsr. **30. Kołnierz** tumakowy za rsr. **25** i Kołnierz szary za rsr. **3,** oraz **drzwi** oszklone z dwóch połów składane za rsr. **5** widzieć można przy Ulicy Długiej Nr 32, mieszkania Nr 31, w każdym czasie. 3—3—10875—

Do sprzedania:

Fortepian palisandrowy o 7-miu oktawach, Hofera. Rsr. 240. - **Skrzypców** włoskich dwoje; jedne 75, drugie 50 rubli.—**Futerał** palisandrowy do skrzypców Rsr 10.—**Szuba** szopowa piękna, Rsr. 80. Chmielna Nr 46, mieszkania 4, od godz. 12 do 6.

—9754 — 7—12

Poszukuje się

DOM

w centrum miasta położony. Ktoby takowy miał do zbycia, zechce nadesłać wiadomość na ulicę Chmielną, Nr 9 domu, 5 mieszkania.

—11,661 1—1

PRALNIA WIEDEŃSKA

LESZNO, 62.

Celem ułatwienia oddawania bielizny do prania w Zakładzie, kursować bądzie po mieście furgon rozwożący bieliznę wypraną i zabierający do prania takową. Zanim jednak wykończenie furgonu nastąpi, Pralnia ma honor prosić osoby życzące sobie powierzać jej bieliznę, iżby takową wraz z dokładną specyfikacją i adresem odsyłać raczyły przez Posłańców publicznych na koszt Pralni. Bielizna wyprana będzie odsyłaną do domów franco.

Młod osoby w wieku od lat 13 do 15, przyjmowane są na naukę prasowania żelazkami paryzkiemi (bez dusz). Po ukończeniu umówionego terminu nauki, osoby te znajdą w Zakładzie stałe zajęcie za yuagredzeniem od 60 do 80 kop. dziennie, w miarę zdolności. 1 3 — 11,652 —

NIEMKA

rodowita, z językiem francuzkim, angielskim, włoskim i z muzyką; **Polacy i Polki** posiadające obce języki z muzyką i bez, z rozmaitem wykształceniem. **Bony, Francuzki, Niemki** i osoby do **towarzystwa** rekomenduje A. Witkowska, Niecała Nr 8.
—11,667—1—6

Potrzebną jest

OSOBA

posiadająca język niemiecki; do konwersacji i dozoru 15-to-letniej panienki i 8-mio-letniego chłopczyka, znająca przytem ręczne robótki. Tamże potrzebną jest Francuzka przychodnia na godziny, znająca w wyższym stopniu język Francuzki i literaturę. Wiadomość na ul. Nowogrodzkiej, Nr 23, mieszkania 9, 2gie piętro, od godz. 10 do 11, i od 5-tej do 7-ej. —11,646 -1—3

DWIE OSOBY,

mogące udzielić pożyczkę na średni procent, rs. 600, znajdą na wsi przy łatwej komunikacji z Warszawą, u porządnej familji, mieszkanie ze stołem i usługą, na dogodnych warunkach. Bliższa wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 20, mieszkania 28. Tamże do sprzedania łóżeczko dziecinne jesionowe i **Futr** omęzkie—jonaty używane.
—11,553-2—6

Człowiek młody,

obeznany z handlem korzennym, materjalnym, Galanteryjnym i żelaznym, z językiem polskim i niemieckim, poszukuje miejsca u Szanownych PP. Kupców w Warszawie, oraz adressy swoje złożyć raczą w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod literami A. K.
—11,496—3—3

Panna Służąca,

potrzebną jest na wieś, blizko Warszawy, z dobremi świadectwami. Wiadomość udzieli Rządca domu, Nr 13, ulica Wielka.
—11,647—1—3

Paryżanka młoda,

posiadająca gruntownie język niemiecki i francuzki, życzy sobie udzielać konwersacji w tychże językach. Wiadomość na ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 7 nowy, w dziedzińcu, zastać można od 3 do 5-tej po południu.
—11,341—5- 6

Do Pracowni Ubiorów Damskich Marji Marczewskiej, potrzebne są

PANNY

uzdatnione i do nauki, na ulicy Niecałej pod Nrem 8 nowym, w domu W-go Szmideckiego, w podwórzu na lewo na dole.
—11,658 1—3

Potrzebny jest na prowincję zdolny

MASZYNISTA,

do prowadzenia **lokomobili z młockarnią, młynem i tartakiem.** Kandydaci z świadectwami, zgłaszać się mogą do **Składu Głównego Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów,** przy ulicy Senatorskiej, N. 473d, w godzinach przedpołudniowych.
11,662 -1—3

Potrzebny jest

KUCHARZ,

z dobremi świadectwami, mogący spełniać razem obowiązek lokaja; udawać się na ulicę Niecałą Nr 8, stróż wskaże. —11,648—1—3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

RESTAURACJA,

ze wszelkiemi rekwizytami, na Nowej Pradze, przy samym Banhofie Petersburskim kolei żelaznej, za bardzo przystępną cenę. Osoby interesowane zgłoszą się na miejsce w domu Kwiatkowskiego, pod Nr 1, do utrzymującej restaurację na Nowej Pradze.
—11,644 -1—3

Stal angielska w najlepszym gatunku.
RURY żelazne kute, z mufkami do rozprowadzania **pary, wody i gazu** wszelkich wymiarów, poczynając od 1/8 cala średnicy wewnętrznej. Rury te kosztują w porównaniu z rurami miedzianemi tychże samych rozmiarów, tylko połowę tego co te ostatnie.
Łączniki i odnogi wszelkich wymiarów, odpowiednie do tychże rur.
Rury żelazne kute do pary, od 3 do 24 cali średnicy, z szajbami, używane także powszechnie przy ogrzewaniu zakładów fabrycznych parą, o połowę tańsze od rur miedzianych.
Wszelkie mosiężne przybory do rozprowadzania gazu np. beki, kraniki przelotne, kraniki do rurek gummowych i t p.
Rury ołowiane różnych wymiarów funt po 13 kop.
Rury ołowiane wewnątrz cynowane, cyną wykładane.
Rury cynowe różnych wymiarów, funt po rs. 1, polecają

Kraft et Kuksz.

4—0 — 8820 — w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 490/1.

Magazyn Okryć i Sukien Damskich
W. DZIECHCIŃSKIEGO.

Otrzymał Okrycia na porę teraźniejszą w wielkim wyborze w fasonach najnowszych, tak wolne jako i do figury, które sprzedaje po cenach nader umiarkowanych. **Kostjumy** wełniene od 12, 14 rs. do 40. **Wierzchy** do futer od 14 rs. **Kaftany** od rs. 5. **Halki** czarne wełniane **ciepłe** od rs. 4 i pół, **Chustki** koronkowe włóczkowe duże od rs. 1 kop. 95. Nadzwyczaj tanie **garniturki futrzanne,** w rozmaitych gatunkach. Najtańsza Mufka od 2 i pół do 40 rs. Magazyn posiada własną fabrykę Parasolek damskich i Parasoli, takowe w dobrym gatunku od rs. 1 kop. 95, jedwabne od rs. 4 kop. 75 4—6 — 11,238 —

Jeneralny Agent Oryginalnych Amerykańskich
MASZYN DO SZYCIA

Amasa B. Howe'go, Grover'a & Backer'a, Taylor'a, Philadelpe i Johns'a

D. GROSSMANN

dawniej **KOENIGSBERGER & Comp.**
ulica Wierzbowa, Nr 638, obok Hotelu Angielskiego.

Poleca Szanownej Publiczności, wyż wymieniene systemy, jak również wielki wybór maszyn: **Wheelera et Wilsona, Eliasa, Howe'go** Junior, **Orth'a, Mansfelda, Singera, Calebaut'a, Willcoxa, et Gibbsa,** które po cenach bardzo umiarkowanych sprzedaje.

Maszyny na stolikach dwunitkowe, od **rs. 35.**
Maszyny ręczne dwunitkowe. od **rs. 30.**
Maszyny ręczne jednonitkowe, od **rs. 12.**

Nauka szycia bezpłatna.—Gwarancja dwuletnia.—Posiadam własny warsztat, przyjmuję wszelkie reparacje Maszyn do szycia.

Nici, Jedwab', Oliwa, Igły do wszystkich systemów maszyn po bardzo umiarkowanych cenach.

Podwiązki Amerykańskie metalowe (Ventilated Garter), o kop. 75 do rs. 2 kop. 25. — 277 — 65—0)

Potrzeba jest do nauki Chłopca,

porządnego prowadzenia się.
Wiadomość w składzie lamp **A. Stenz,** w gmachu Teatralnym pod filarami.
—11,633—1—1

On demande

pour la campagne, pour 2 jeunes filles de 6 et 8 ans, une jeune **Francaise** aux appointemens de 200 roubles. Sàdr. au prof. **de Préchamps,** rue Longue Nr 23, (Eldorado). On y demande également **2 jeunes gouvernantes polonaises,** parlant correctement le francais, et fortes musicienes.
—11,634—1—4

W dniu 15 b. m. rozpoczyna się kurs

LEKCJI KROJU

sukien, okryć i wszelkiej krawiecczyzny damskiej, według nowej udoskonalonej metody. Kurs trwać będzie dwa tygodnie i obejmować będzie wszelkie szczegóły, potrzebne do dokładnego poznania umiejętności kroju. Warunki bardzo przystępne. Wiadomość w Magazynie **A. Schoepe,** ulica Miodowa Nr 9. —11,635 —1—6

UMBRELKI

na Lampy i Świece,

w wielkim wyborze,
nadeszły do Składu

WŁADYSŁAWA BEDNAWSKIEGO,

Ulica Miodowa Nr 497c.
—11,231—5-5

Jest do sprzedania

FUTRO

męzkie, sobc, czarnym suknem pokryte, za cenę przystępną.—Wiadomość u Rządcy domu Nr 70 nowy, ulica Leszno i róg Żelaznej. —11603—2—2

Jest do sprzedania na kopy lub pudy

400 kup Kapusty doborowej,

z zabraniem na miejscu, 5 wiorst od Warszawy. Wiadomość w handlu win **Sowińskiego i Schultza,** przy ulicy Długiej.
—11,6[illegible]—1—3

PALTO

elki amerykańskie, używane, z kołnierzem z bobrów amerykańskich do sprzedania. Leszno Nr 24, stróż wskaże.
—11,655—1—2

PŁASZCZ

szopami podbity, z wysokiego mężczyzny, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 25. Ulica Zielna Nr 26, mieszkania 16, przytem inna garderoba męzka. — 11,659—1—3

BARDZO ŁADNE FUTRO,

Algierka Niedzwiadkowa, granatowem suknem kryta, jest do sprzedania przy ul. Bielańsniej, w Hotelu Krakowskim w Zakładzie Fryzjerskim Teofila Szulca, i takową widzieć można w każdym czasie. Tamże jest do odebrania Pugilares znaleziony z pewną kwotą pieniędzy i różnemi notatkami.
—11,629—1—3

Jest do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich, 67½ dziesiatyn (cztery i pół włóki lasu sosnowego, zdrowego, materjałowego i na sążnie, położonego nad samą rzeką Narwią, trzy mile od Pułtuska. Wiadomość ulica Marszałkowska, w domu Przepiórki, N. 37 nowy, na 1 szem piętrze od frnotu, mieszkania Nr 4, przy murze kolei żelaznej, lub na gruncie w dobrach Lubiel.
—11,611—1—3

PARASOLE MĘZKIE i DAMSKIE deszczowe.

Wełniane: po rs. 2, 2,25, 2,50, 2,70 i 3 rs. Jedwabne poczynając od rs. 6, 7,50, 8 i 10 rs.

nadeszły do Składu

WŁADYSŁAWA BEDNAWSKIEGO,

Ulica Miodowa Nr 497c.
—11,230—5—5

Do sprzedania

OGIER,

lat pięć, maści karej, po ogierze czystej krwi Arabskiej, Hassanie, (stada rządowego) do wierzchu, dobrze wyjeżdzony i zupełnie spokojny. Wiadomość ulica Elektoralna Nr 17 **stróż wskaże.** —11,660—1—3

SKŁAD HURTOWY I DETALICZNY
LAMP NAFTALINOWYCH
Władysł. Podgórskiego,

Krakowskie-Przedmieście **Nr 389,** wprost Saskiego Placu.

Mieszczący się dotychczas w domu pod Nrem 390, przeniesionym został w b. m., do nowo na ten cel umyślnie zbudowanego lokalu, w domu własnym, pod Nrem 389, i zaopatrzony w wielki wybór Lamp, od skromnych do najwykwintniejszych **Stołowych, Wiszących i Ściennych** najnowszej i najlepszej konstrukcji, po cenach stałych, a mianowicie:

Lampy Salonowe, porcelanowe i metalowe z globami, od rs. 2 kop. 50.
Lampy wiszące z daszkami i kontrwagą, do jadalnych pokoi. od rs. 4.
Lampy do pisania, czytania i szycia, z daszkami mlecznemi, od kop. 70.
Lampy ścienne z globami (Bras), od rs. 1 kop. 50.
Lampy do buduarów i sypialni, (Ample), od rs. 5 kop. 50.
Lampy kuchenne, przedpokojowe, nocne, fabryczne i warsztatowe, od kop. 25.
(i wyżej stosownie do wykończenia i skompletowania Lampy)
Żyrandole, Kandelabry i Świeczniki brązowe.

PP. Kupcom i Handlującym poleca się wyżej wymienione Lampy, oraz ich części składowe, jako to: Postumenty, Rezerwoary Brennery, Daszki mleczne i papierowe, Globy, Tulipany, Cylindry, Knoty, i t. p., po cenach fabrycznych, z odstąpieniem Rabatu.
6—8 — 10,697 —





USINE à VAPEUR

SAVON GLYCERINE

i

SAVON GLYCERINE DE THRYDACE

Powszechne upodobanie jakie **SAVON DE THRYDACE** sobie wyjednało, spowodowało mnie do większego jeszcze ulepszenia tego **MYDŁA** przez dodanie Glyceryny, wyrób ten jest doskonałym i można go jako **NAJWYBORNIEJSZE MYDŁO TUALETOWE** polecać

ZAPACH TYCH MYDEŁ JEST NADER PRZYJEMNY.

Cena pierwszego kop. sr. 15. Drugiego kop. sr. 50 za sztukę.

FABRYKA PERFUM I MYDEŁ TUALETOWYCH

FRYDERYKA PULS.

6—10 — 11,382 —



PRAWDZIWY

LIKIER BÉNÉDICTINE.

OPACTWA w FÉCAMP

ZAWIADOMIENIE.

Sławny Likier **Bénédictine** tak ceniony przez publiczność, jest przedmiotem różnych fałszerstw i naśladownictw, a najwięcej za granicami Francji. Osoby, które przywiązują do tego wagę, aby używać tylko prawdziwego likieru, czystego, wytwornego smaku i hygienicznego, raczą zwrócić uwagę na fałszerstwa obrzydliwego smaku i szkodliwe dla zdrowia. Zamieszczamy obok dokładny wzór naszych butelek opatrzonych pieczęciami i etykietami



Prawdziwego Likieru Bénédictine

Ważna Uwaga. Ostrzegamy szczególnie publiczność, iż zawsze wymagać koniecznie należy, aby etykieta obocznie umieszczona, znajdowała się na spodniej części każdej butelki; etykieta ta przyklejaną jest od 1 go Października 1872 roku i nosi podpis **A. LEGRAND ainé**.

Dostać można w Warszawie w Składzie Ant. Stępkowskiego, Sowińskiego i Szulca ak również u PP. Simon i Stecki, kupców win. 3—6 — 10,611 —

NOWO OTWORZONY

MAGAZYN PARYZKI

Mód, Strojów, Ubiorów i Nowości

Kapelusze i Suknie podług najnowszych modeli

Tournure-Jupons, Pióra, Kwiaty &c.

Ulica Niecała Nr 8, dom W-go Szmideckiego, na 1-szem piętrze.

4—6 Wejście w podwórzu na prawo. — 11,337 —

WIZYKATORYA i PAPIER ALBESPEYRES

PRZYKŁADA SIĘ JAK SPARADRAP I DZIAŁA W 6ciu DO 8miu GODZINACH

PAPIER ALBESPEYRES utrzymuje obfite i regularne ropienie. Dla uniknienia fałszerstwa wymagać należy aby nazwisko ALBESPEYRES na każdej wizykatoryi i na każdym arkuszu papieru się znajdowało. W Paryżu, Faubourg Saint-Denis, nos 78 i 80.

Sprzedaje się we wszystkich aptekach, gdzie znajdują się także Kapsułki Raquin.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. FER. AUG. GALLEGO, LUDWIKA SPIESSA I MROZOWSKIEGO.

7—12 — 9362 —

GŁÓWNY SKŁAD KAWIORU

B. MIEDWIEDNIKOWA,

przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Piotrowskiego, Nr 496,

Otrzymał znowu transport **KAWIORU** świeżego Astrachańskiego, zupełnie mało solonego, oraz **Łososia** wędzonego, **Serdeli** marynowanych (Kilki zwane), **Buljonu** wołyńskiego, **Groszku** i **Sera** zielonego.

1—3 — 11,7nl — **B. MIEDWIEDNIKOW.**

JEUNESSE ET FRAICHEUR DU TEINT

par l'emploi de la

CRÊME DE BEAUTÉ

a base de **GLYCÉRINE** et de **BISMUTH**

et de la Poudre de ris

AUX FLEURS DE LYS

de Cachemyr

VIOLET

12, Boulevard des Capucines

Retonde du Grand-Hôtel PARIS

VIOLET

Inventeur du

SAVON ROYAL DE THRIDACE

seul recommandé

par les

CÉLÉBRITÉS MEDICALES

317, Rue Saint-Denis

(29 31) 3047 —

Do Składu Czapek i Kapeluszy

M. ŚWIECA.

ulica róg Leszna i Rymarskiej, Nr 737, nadszedł świeży transport

Kapeluszy Filtzowych,

w najnowszych fasonach i po cenach umiarkowanych, z czem się poleca.

—11,513—2—3

LOSY

Loteryjne do Klassy 4-tej, której ciągnienie odbędzie się w dniu 26 i 27 Października (7 i 8 Listopada) r. b., są do nabycia w Kantorze Loterji **St. Winiarskiego,** Nowy-Świat Nr 62. Cały los kosztuje: Rs. 48 kop. 96—pół losu Rs. 24 kop. 48 — ćwierć losu Rs. 12 kop. 24. —11,082—5—6

W Targu Rybińskiego wprost 3 Krzyży

KAWA GOSPODARSKA

z Ciastem i Herbatą, dla wygody WW. Państwa, uczęszczających na tenże targ, a głównie na obecną zimną porę, pod liczbą 10, na dole, otworzyłam—polecając się tylko łaskawej pamięci,—bo kawa z dobrą śmietanką i gorąca. **Barbara Lisowska.**

—11,543—2—3

TUMAKI

borowe, pokryte atłasem, obszerne, nieużywane, są do zbycia za cenę umiarkowaną i kołnierz tumakowy. Widzieć można od 10 zrana do 6 wieczorem, ulica Podwal Nr 18, mieszkania 19. —11,473—3—3

JEDWABIE I WEŁNY

W ZNACZNYM WYBORZE

NA KOSTJUMY I SUKNIE

POLECA MAGAZYN BŁAWATNY

JANA THONNES.

3—6 11,469 —

Magazyn Mebli Warszawskich i Zagranicznych

P. GLOBUS,

Krakowskie-Przedmieście, wprost Saskiego Placu, Nr 38, 1-sze piętro.

Poleca się doborem najwykwintniejszych, jak również i zwyczajnych **Mebli**, po cenach nader przystępnych.

Tamże główny i wyłączny Skład **Mebli giętych** prawdziwych wiedeńskich z fabryki **Braci Thonet** z Wiednia, które się przedają po cenach fabrycznych. 4 24 — 11,319 —



MAGAZYN MEBLI



ROBERTA PERL,

od lat wielu egzystujący przy ulicy Marszałkowskiej, drugi dom od Złotej, pod Nr 1395, nowy 36, poleca się wszelkim doborem **Mebli** własnego wyrobu, po cenie przystępnej; tamże jest Garnitur używany, oraz Sekretera Orzechowa do sprzedania.

5—6 — 10,458 —

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że ja niżej podpisany przybyłem do miasta Warszawy na krótki czas z moim znanym już nie tylko w zagranicznych, lecz także we wszystkich większych miastach Cesarstwa, Apparatem tak nazwanym

HARDEROSKOP,

odznaczającym się szczególnem urządzeniem mechanizmu za pomocą astronomji. Aparat ten pokazuje pod jaką planetą i niebieskim znakiem każden się rodził, o czem też będzie wydawać uczęszczającym drukowane kartki, oprócz tego oznacza lata urodzenia, **odgaduje przeszłość, oznajmia teraźniejszość, przepowiada przyszłość.** Mam przeto nadzieję, że Szanowna Publiczność, zaszczyci mnie swemi odwiedzinami i licznie będzie się przekonywać, o rzetelności niniejszego ogłoszenia.

Przyjmuję każdodziennie od 11 z rana do 10 wieczorem w mieszkaniu pod Nr 50, w Hotelu Paryzkim, przy ulicy Bielańskiej; wchód z podwórza po prawej stronie. **CENA za wejście kop. 50.—August Harder.** 1 3—11639—

Pakunek

amerykański samosmarny do tłoków, dający nadzwyczajne oszczędności, w grubości od ¼ do 1½ cala, po kop. 75 za funt,

Oliwiarki

do panewek; szklanne i metalowe różnych wielkości od kop. 30 za sztukę.

Oliwa do Machin

w najlepszym gatunku, w beczkach po 100 funtów i więcej po kop. 19½ za funt.

H. SOMYA,

6—0 — 9769 — w Warszawie, Marszałkowska. Nr 41 nowy.

POPELINY I AKSAMITY

ANGIELSKIE

w różnych kolorach, na Kostjumy i Suknie,

poleca MAGAZYN BŁAWATNY

JANA THONNES.

2—6 — 11,568 —

PIWO LAGROWE

zeszłoroczne, w wyborowem gatunku, znajduje się jeszcze w znacznym zapasie w browarze **Głuchów pod Grójcem** i sprzedaje się po cenie rs. 3 antałek.—Biorącym większe partje, na żądanie odstawia się do Warszawy. —11,552—2—3

Jest do sprzedania

Płaszcz Sukienny

z peleryną, podbity futrem i **KARETA** dwu-osobowa, z jednej z najlepszych fabryk pochodząca. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 77 domu, mieszkania Nr 2. —11,657—1—3

KAPELUSZE AKSAMITNE

po rs. 6.

Dostać można w Bazarze

Spółki Połączonej Pracy Kobiet: kapeluszy najnowszych fasonów:—Aksamitnych prawdziwych, poczynając od rs. 6. Filcowych, strojnie przybranych od rs. 2,— oprócz tego, przygotowany tam jest wielki asortiment, przeróżnych garniturów bielizny damskiej, jako to: kołnierzyków i mankietów, czepeczków, kaftaników, koszul nocnych i dziennych, od cen najniższych do stosunkowo wysokich, — również znajduje się znaczny zapas bielizny męzkiej, krawatów rozmaitego fasonu, szalików i kryz damskich nowej formy. Spółka ma nadzieję, iż każdy z kupujących, ceny tych wszystkich przedmiotów znajdzie o wiele niższemi od cen gdzieindziej praktykowanych. — Obstalunki wszelkiego rodzaju tak sukien, jak bielizny i strojów, jak i dawniej Zakład Spółki przyjmuje i uskutecznia najakuratniej; — oraz udziela naukę rzemiosł i buchalterji 3 razy tygodniowo, osobom płci żeńskiej, pragnącym się uczyć takowych.—O warunkach dowiedzieć się można w kantorze Spółki przy ulicy Marszałkowskiej Nr 28. —11034—3—3

W domu pod Nr 9

przy ulicy Chmielnej w bliz- kości Nowego-Światu, przyjmuje się do szycia na maszynie, wszelkiego rodzaju bielizna i krawiecczyzna, które to roboty wykonywają się z całą sumiennością, po cenach możebnie najniższych, z czem poleca się względom i protekcji Szan. Publiczności.

3—10 — 10,962 —

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specjalnie przygotowana z Bizmutem,

NIEDOSTRZEZONA PRZYSTAJE DO CIAŁA

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

9, NA ULICY DE LA PAIX 9,

dostać można w Warszawie w zakładzie Fryzjersko-Perukarskim pana K. Pochoreckiego i w Zakładzie Perukarskim pana A. Lipink, oraz w Perfumerji p. Śniechowskiego. —8954—18—78

Są do sprzedania:

Garnitur mebli palisandrowych, krytych Velour d'Utrecht, to jest: Kanapa, dwa fotele i 12 krzeseł; Biórko palisadrowe, Stół jesionowy, Stolik do kart jesionowy, Tualeta jesionowa. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, Nr 15, na dole od frontu, między 1szą a 5tą po południu. —11,642—1—1

Z powodu wyjazdu pozostawiony do sprzedania



FORTEPJAN

o 7miu oktawach, palisandrowy, najnowszej konstrukcji i fasonu, z tonem pełnym i silnym, także i **Pianino** z głosem i grą fortepianową, w fabryce Pianin, znak wskaże; ulica Nowy-Świat, Nr 38, w domu p. Botego. —11,519—2—3

Z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania



FORTEPJAN

o 7 oktawach, palisandrowy, najnowszej konstrukcji i fasonu, z tonem pełnym i silnym, za cenę bardzo umiarkowaną. Wiadomość w fabryce fortepianów J. Hincza, Nowy-Świat Nr 68. —11,106—3—3

APTEKA,

w **Słonimie,** mieście powiatowem gubernji Grodzieńskiej, z d. 16 (28) Września r. b, przeszła na własność Józefa Tegazzo, Prowizora Farmacji, wykwalifikowanego przez b. Szkołę Główną Warszawską. Apteka urządzoną została stosownie do postępów medycyny i farmacji, i zaopatrzoną we wszelkie środki lekarskie i specjalja zagraniczne tak, ażeby i żądaniom Publiczności i zaufaniu PP. Doktorów, godnie odpowiedzieć mogła. —11,631—1—6

Są do sprzedania

MEBLE

jesionowe, obite rypsem. Wiadomość przy ulicy Trembackiej, w domu pod Nrem 9, mieszkania Nr 24. 11,636—1—1

MIESZKANIE

z meblami i stołem, potrzebne jest zaraz w okolicach Zielonego placu, ulicy Chmielnej, Zielnej Śto-Krzyzkiej, złożone z dwóch pokoi. Wiadomość u pośredniczącej Załuskiej, Nr. 467 ulica Senatorskiej; tam dowiedzieć się można o

NAUCZYCIELCE

przybyłej z Pruss, z patentem, posiadającej języki: niemiecki, francuzki, angielski, włoski, muzykę i śpiew, nauki klassyczne i rysunki; poszukuje ona demi-place lub lekcji prywatnych. —11,669—1—3

Jest do wynajęcia w każdym czasie

POKÓJ

wspólny dla **Osoby** płci żeńskiej, z obiadem, opałem i usługą, za bardzo przystępną cenę. Ulica Graniczna, Nr 14, mieszkania 3, na dole, pierwsza sień z bramy na lewo. —11,672 1—3

MIESZKANIE

składające się z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni, kompletnie umeblowane, jest zaraz do wynajęcia. Nr 9 Tłomackie, wiadomość u stróża. — 11,666—1—2

Jest do wynajęcia od 1-go Grudnia na miesięcy sześć

LOKAL

składający się z dwóch pokoi, przedpokoju, kuchni i piwnicy, z umeblowaniem. Ulica Niecała, domu Nr 614b/4. —11,649—1—3

Od 1-go listopada r. b. jest do wynajęcia

POKÓJ

z osobnym wchodem, przy familji, dla osoby płci żeńskiej, przyzwoitego prowadzenia się. Wiadomość w domu W-go Jonasza róg Żabiej i Senatorskiej, na 2-m piętrze, mieszkania Nr 18. —11600 2—3

Jest do odstąpienia zaraz

SKLEP WIKTUAŁÓW

z obszernem mieszkaniem, przy ulicy Lesznie, Nr 66 nowy. 11,664—1—1

SKŁAD

obszerny wraz z górą, mogący służyć na pomieszczenie cukru lub innych towarów, jest do wynajęcia od Nowego Roku 1874. Wiadomość przy ulicy Nowolipie Nr 70 nowy, wprost Żelaznej, u Właścicielki domu. —11,645—1—3

DWIE PIWNICE

duże, suche i widne, przy Placu Resursy Kupieckiej, są do wynajęcia w każdym czasie. Bliższa wiadomość w Głównym Składzie wyrobów Tabacznych J. Rosenbluma, ulica Senatorska Nr 471 lit. B. —10,126—14—0

Na Nowym Świecie Nr 25, są do wynajęcia w każdym czasie:

SKLEP z 2 pokojami, kuchnią i piwnicą.
SKLEP z pokojem, komórką i piwnicą.
4 PIWNICE.

Bliższą wiadomość można mieć na miejscu u Właściciela lub u Rządcy. —11,339—5—6

Przechodząc ul. Senatorską, zgubioną została

Książka do Nabożeństwa,

pod tytułem: „Nabożeństwo dla Polek", na okładce litery J. B. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą na ulicę Krakowskie-Przedmieście; do domu dawniej zwanego Rezlera, 1-e piętro, do Dentysty Dowgwiłło. —11,665—1—3

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 173 c, nowy).

Дозволено Цензурою